

Wiesław Theiss

ORCID: 0000-0002-7942-6498

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Elżbieta Zawacka – pedagog niezłomna

Elżbieta Zawacka – an indomitable pedagogue

Abstract

The article presents the socio-professional activity of Elżbieta Zawacka (1909–2009). She was an outstanding figure in the recent history of Poland. The heroine of the underground 1939–1945, participant in the Warsaw Uprising, prisoner of the Stalinist times, university professor, founder of the archival and scientific centre in Toruń. She was decorated with the Order of the White Eagle, the Cross of the Order of Virtuti Militari, and the Cross of Valor (five times). Regardless of the time, area and form of activity, Zawacka remained faithful to the “ethos of indomitables” – people acting in the name of humanistic and humanitarian values for the good of the country and other people.

Keywords

Elżbieta Zawacka, underground movement 1939–1945, adult education, ethos of the steadfast

Dzielność (gr. *arete*, cnota, doskonałość), rozumiana w duchu koncepcji Aleksandra Kamińskiego, jest szczególnym rodzajem postawy. Charakteryzuje ludzi niezłomnych. Wyrasta z aprobaty dla określonych wartości moralnych i jest działaniem w służbie tych wartości – na przekór trudnościom i przeszkodom. Umiłowanie wolności i ojczyzny, przewyciężanie samego siebie, wytrwała aktywność, a nawet twardość charakteru, spartański hart i poświęcenie dla sprawy – to elementarne części składowe dzielności i bycia dzielnym. Dzielność, tak w swoim wymiarze etycznym, wolicjonalnym, jak i praktycznym, ujawnia się i jest potrzebna nie tylko w czasach trudnych, np. w sytuacji zagrożeń wojennych, agresji ideologicznej, wykluczenia społecznego, biedy socjalnej *etc.* Człowiek dzielny służy wybranym wartościom w życiu codziennym, „poświęca się” w rozwiązywaniu zwykłych, prozaicznych problemów, obecnych „tu i teraz”. Tylko człowiek dzielny, aktywny, krytyczny i twórczy może być twórcą lepszego świata – podkreślał Kamiński¹.

¹ A. Kamiński, *Myśli o Polsce i wychowaniu*, wybór i red. A. Janowski, Warszawa 2003, s. 9.

Życie i dzieło Elżbiety Zawackiej – pedagog, działaczki społecznej, legendarnej kurierki Komendy Głównej Armii Krajowej, generał brygady w st. spoczynku jest księgą, w której zapisane są źródła dzielności i czyny dzielne. Dzielność idąca w parze z zaangażowaniem na rzecz dobra drugiej osoby oraz dobra wspólnego to wartości uniwersalne i ponadczasowe. Sięgając korzeniami postaw „niepokornych” przełomu XIX/XX w., są one obecne w postawach tych ludzi, którzy w XXI wieku działają w imię wolności i demokracji, przeciwko jakiegokolwiek koniunkturalizmowi, celom doraźnym i partykularnym.

1.

Elżbieta Zawacka urodziła się 19 III 1909 r. w Toruniu, w rodzinie urzędnika sądowego Ładysława i Marianny z d. Nowak². W pruskim podówczas Toruniu ukończyła szkołę podstawową w języku niemieckim. Po uzyskaniu matury w toruńskim żeńskim Gimnazjum Humanistycznym, w latach 1927–1931 studiowała matematykę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1935 r. uzyskała dyplom magistra matematyki, a rok później zdała państwowy egzamin pedagogiczny, uprawniający do nauczania matematyki w szkołach państwowych i prywatnych, zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Przed II wojną światową uczyła w szkołach średnich, od 1930 r. działała także społecznie w Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK), kierowanej przez Marię Wittek (1899–1997)³. Po ukończeniu Wyższego Kursu Instruktorskiego PWK, w 1937 r. została komendantką Rejonu Śląskiego PWK. W 1939 r. w ramach pogotowia społecznego PWK przeprowadziła szeroką akcję przeszkolenia ok. miliona kobiet w zakresie sanitarnym, przeciwlotniczym oraz przeciwpożarowym.

² Podstawowe dane biograficzne Elżbiety Zawackiej przytoczone za: *Życiorys napisany przez Elżbietę Zawacką oraz Autoreferat Elżbiety Zawackiej na temat przebiegu pracy naukowej*, [w:] A. Frąckowiak, R. Górska, J. Pólturzycki, H. Solarczyk-Szwec, W. Wojdyło (red.), *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, Radom 2009, s. 17–20, 21–33; tamże, K. Minczykowska, *Kalendarium życia Elżbiety Zawackiej (19 III 1909–10 I 2009)*, s. 34–39; K. Minczykowska, *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo” (1909–2009)*, Warszawa 2014.

³ Maria Wittek (1899–1997) – żołnierz wojny 1920 r., w latach 1928–1934 Komendantka Naczelna Przysposobienia Wojskowego Kobiet, w czasie wojny i okupacji 1939–1945 stała na czele Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Po wojnie szykanowana i więziona. W 1970 r. zainicjowała powołanie Komisji Historii Kobiet przy Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie. W 1991 r. mianowana na stopień generała. Odznaczona m.in. dwukrotnie Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Zob. E. Zawacka, *Czekając na rozkaz*, Lublin 1992, s. 288.

We wrześniu 1939 r. jako żołnierz drużyn przeciwczołgowych Kobiecego Batalionu Pomocniczej Służby Wojskowej walczyła w obronie Lwowa. Od października 1939 r. do końca 1945 r. była żołnierzem Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Intensywnie działała na różnych polach i w różnych strukturach Podziemnego Państwa. Pod pseudonimem „Zelma” kierowała na Śląsku konspiracyjną komórką kobiecą, prowadzącą działania sabotażowe, wywiadowcze oraz komplety tajnego nauczania. Była dowódcą łączności w Sztapie Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego Służby Zwycięstwu Polsce – Związku Walki Zbrojnej. Pod koniec 1940 r. została przeniesiona do Warszawy i włączona do prac Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej (Armii Krajowej). W tym samym czasie jako nauczycielka matematyki w Liceum im. Narczyży Żmichowskiej uczestniczyła w tajnym nauczaniu. W 1941 r. została studentką tajnych kompletów Wolnej Wszechnicy Polskiej, kierowanych przez Helenę Radlińską.

W okresie 1940–1941 Zawacka była kurierką Komendy Głównej ZWZ-AK, pod pseudonimem „Zo” ponad 100 razy przekroczyła granice państw okupowanej Europy. Przewoziła pocztę, rozkazy, pieniądze, przygotowywała też trasy przelotu dla innych kurierów, m.in. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Do legendy przeszła jej brawurowa wyprawa w lutym 1943 r., kiedy jako emisariuszka Komendanta Głównego AK gen. Stefana Grota-Roweckiego pokonała trasę przez Niemcy, Francję, Andorę, Hiszpanię i Gibraltar, by 4 maja dotrzeć do Sztabu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Do kraju wróciła we wrześniu 1943 r. jako „cichociemna”, zrzucona spadochronem w okolicach Warszawy; była jedyną kobietą wśród 316 skoczków „cichociemnych” w szeregach Armii Krajowej. Wtedy też, w czasie pobytu w Anglii, Zawacka poznała znaną działaczkę na polu charytatywnym, przyszłą założycielkę znanej w Europie fundacji niosącej pomoc humanitarną, Susan Ryder.

W lipcu 1944 r. E. Zawacka znalazła się w domu ss. urszulanek na warszawskim Powiślu⁴. Było to szczególne miejsce, określane nawet jako „jeden z najważniejszych ośrodków konspiracyjnych w kraju”. Tu podziemnymi strukturami Wojskowej Służby Kobiet (poprzednio Przysposobienie Wojskowe Kobiet) KG AK dowodziła wspomniana gen. Wittek. Tu też Radlińska, uczestniczka konspiracji jeszcze z przełomu XIX/XX w., współpracowała z tajnymi organizacjami ruchu

⁴ Zob.: B. Szot, *Dwa światy Radlińskiej. Współpraca prof. Heleny Radlińskiej ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w Warszawie w latach 1939–1945*, Milanówek 2002; Z. Żarnecka, *W domu Sióstr Urszulanek*, [w:] I. Lepalczyk, B. Wasilewska (red.), *Helena – portret pedagoga (rozprawy, wspomnienia, materiały)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Paedagogica et Psychologica” 1994, t. 34, s. 165–170.

ludowego, m.in. z Chłopską Organizacją Wolności „Raclawice”⁵, prowadziła też podziemne komplety Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zawacka przystąpiła do pracy na obydwu polach: wstąpiła do służby w sztabie dowodzenia WSK, kontynuowała też tajne studia pedagogiczne w seminarium Radlińskiej, prowadzonym w domu ss. urszulanek. Tak oto wówczas za sprawą Zawackiej symbolicznie połączyły się drogi życiowe dwóch pokoleń polskich konspiratorek: „pokolenia niepokornych” (Radlińska) oraz „pokolenia Polski niepodległej” (Wittek, Zawacka).

W czasie Powstania Warszawskiego 1944 r. Zawacka pełniła w ramach WSK różne funkcje inspekcyjne, brała także bezpośredni udział w walkach powstańczych. W 1944 r. została awansowana do stopnia kapitana oraz majora AK. W tym samym roku dwukrotnie otrzymała Order Wojenny Virtuti Militari. Ponadto ogółem w latach 1941–1943 była czterokrotnie odznaczona Krzyżem Walecznych, a także Krzyżem Zasługi. Była też wyróżniona Krzyżem Armii Krajowej.

2.

Po zakończeniu II wojny światowej Elżbieta Zawacka, zdemobilizowana w lutym 1945 r., aż do końca tego roku działała w niepodległościowej organizacji politycznej Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN) Delegatury Sił Zbrojnych. Znalazła się wtedy w tej części społeczeństwa, która przejęcie władzy w kraju przez komunistów uznała za polską klęskę i nie dopuszczała jakiegokolwiek kompromisu i współpracy z komunistami. Przeciwną stronę reprezentowali zwolennicy „nowej władzy”. W umownym środku tej skomplikowanej struktury społecznej plasowały się środowiska „kapitulankie”⁶. W niedługim czasie, w miarę narastania „walki z opozycją”, dosięgły Zawacką surowe represje, jakie „władza ludowa” podejmowała wobec przeciwników komunizmu.

Na jesieni 1945 r. Zawacka związała się z Radlińską i kierowanym przez nią Zakładem Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, co oznaczało wejście w krąg osób, które przed wojną należały do najbliższych współpracowników Radlińskiej. Byli wśród nich m.in.: Helena Brodowska, Anna Chmielewska, Robert Fröhlich, Irena Jurgielewiczowa, Irena Lepalczyk, Aleksandra Majewska, Wanda Wyrobkowska-Pawłowska⁷. Po wojnie do tego grona dołączyli: Ryszard Wroczyński oraz Aleksander Kamiński. Była to grupa silnie zintegrowana. Ludzi tych łączyły doświadczenia wyniesione z konspiracji okresu wojny i okupa-

⁵ Zob. S. Reymont, *Początki organizacji „Raclawice”*, „Więź” 1987, nr 5. Ważnym świadectwem prac konspiracyjnych prowadzonych w klasztorze ss. urszulanek i udziału H. Radlińskiej w tej działalności jest wspomnienie S. Reymonta: *Na Opaczewskiej i później. Spotkania z Babcią*, [w:] I. Lepalczyk, B. Wasilewska (red.), *Helena Radlińska. Człowiek i wychowawca*, Łódź 1994/95, s. 89–104.

⁶ Zob. K. Kersten, *Inteligencja wobec nowej rzeczywistości*, „Mówią Wieki” 1990, nr 7.

⁷ Zob. I. Lepalczyk, *Wśród ludzi i księzek*, Łódź 2003, s. 351–360.

cji, podzielany etos demokratyczno-liberalny, postawa oporu wobec narzuconej władzy komunistycznej.

Zawacka, kontynuując studia pod kierunkiem Radlińskiej w Uniwersytecie Łódzkim, w 1946 r. uzyskała magisterium z pedagogiki. Jednocześnie brała udział w społeczno-edukacyjnych badaniach prowadzonych przez Radlińską i Polski Instytut Służby Społecznej na terenie łódzkiej dzielnicy Chojny. Pełniła rolę sekretarza zespołu badawczego, kierowanego przez Emilię Manteuffel⁸, zajmowała się także analizą budżetu rodzin. W skład tej grupy badawczej wchodziły także następujące osoby: J. Chmiela, S. Kowalewska, H. Kowalska, A. Rajkiewicz, A. Pianańska, H. Dinterowa, E. Markertowa, I. Lepalczyk, A. Majewska⁹.

Szersze spojrzenie na tamten szczególny, trudny, powojenny okres przynosi następujące wspomnienie Zawackiej:

Zamierzałam zająć się (w doktoracie – W.T.) opisem przedwojennej Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, prekursorki Konspiracyjnej Wojskowej Służby Kobiet, zwłaszcza zaś problematyką kształcenia instruktorek PKW. Prof. Radlińska uznała temat za ryzykowny. Radziła ukończyć rozpoczęte w Warszawie studia magisterskie z pedagogiki społecznej i wyznaczyła temat pracy magisterskiej, który mogłabym rozszerzyć jako pracę doktorską. Temat dotyczył roli społecznej instruktorów oświatowych. Równocześnie zatrudniła mnie, raczej fikcyjnie, jako terenową ankieterkę badań, przeprowadzanych przez Katedrę Pedagogiki Społecznej nad sieroctwem wojennym. Dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Łódzkiego zaliczył mi trzy lata tajnych studiów warszawskich (biorąc pod uwagę posiadane przedwojenne magisterium z matematyki), zdałam obowiązujące wówczas częściowe egzaminy magisterskie z zakresu polityki społecznej, higieny społecznej, psychologii społecznej i socjologii, a w maju 1946 r. egzamin końcowy z pedagogiki społecznej. Za zgodą dziekana temat pracy magisterskiej „Metody instruktorskie w oświacie dorosłych” uznano za temat rozprawy doktorskiej i przyznano mi stypendium doktoranckie¹⁰.

W 1946 r. Zawacka krótko pracowała z Wittek w sekcji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W 1949 r. przenieśli się do Torunia i wróciła do zawodu nauczycielskiego.

⁸ Emilia Manteuffel (1886–1968) – działaczka na polu opieki nad dzieckiem, bliska współpracownica H. Radlińskiej. Przed 1939 r. reprezentowała Polskę w europejskich organizacjach służby społecznej i pracy socjalnej, po 1945 r. zatrudniona we wspomnianym Instytucie, a następnie w poradnictwie wychowawczym. Zob. I. Lepalczyk, *Manteuffel-Szoego z Schroetterów Emilia*, [w:] M. Gładkowska i in. (red.), *Słownik biograficzny pracowników społecznych*, Warszawa 1993, s. 107–111.

⁹ *Sprawozdanie z pierwszego okresu badań warunków bytu i potrzeb ludności Łodzi*, mssps w zbiorach autora, s. 1–3.

¹⁰ E. Zawacka, *Życiorys napisany przez Elżbietę Zawacką*, op. cit., s. 21–22.

W dniu 5 IX 1951 r. Zawacka została zaaresztowana pod zarzutem szpiegostwa. W trakcie rewizji mieszkania prawdopodobnie zostały zniszczone lub zagięły materiały będącej na ukończeniu rozprawy doktorskiej Zawackiej. Została skazana na pięć lat, a po rewizjach prokuratorskich na siedem i dziesięć lat. Najpierw krótko przebywała w zakładzie karnym w Grudziądzu, a następnie została skierowana do Fordonu, gdzie odbywała wyrok w latach 1952–1953. Było to wówczas najcięższe więzienie dla kobiet, przeznaczone dla skazanych z wyrokami w sprawach politycznych. A tak to miejsce wspominała jedna z więźniarek:

Królestwo ludzkich, szlachetnych dusz, dźwigających wspólnie koszmar wieloletnich wyroków; świat podziemnego ruchu oporu, który został przeniesiony do zakratowanych i zasłoniętych blendami (szklane osłony przed oknem) okien więziennych murów. Nic tak nie łączy jak wspólne cierpienie i wspólne zrozumienie rodzące się przez szereg dni, miesięcy i lat. W tych niedożywionych, białych twarzach tkwi jakiś potężny duch przetrwania (J. Kochanowska)¹¹.

Zawacka w liście z dn. 14 II 1953 r. z więzienia w Fordonie skierowała do Radlińskiej poruszające słowa:

Czcigodna i Kochana Pani Profesorze, Droga Babciu, (...) Przyjechałam przed dwoma miesiącami z Mokotowa do Fordonu. Czuję się dobrze, na spacerach codziennie widuję Wisłę. Korzystam po trochu z biblioteki więziennej – przeważnie lekka beletrystyka, trochę książek popularnonaukowych. Ponieważ nie pracuję, mam sporo czasu, ale wszyscy zauważyliśmy duże trudności w skupieniu uwagi. Niech Pani sobie wyobrazi, że w moko-towskim więzieniu przeczytałam ponownie Pani książkę „Badania regionalne...” (nawet ten tytuł trudno sobie przypomnieć!)¹² – jako bibliotekarka celi miałam dostęp do katalogu i naturalnie rzuciłam się na tę książkę, stawiała mi przed oczyma Panią, wszystkie przeżycia związane z pracą w Zakładzie i moje zamierzenia na przyszłość (nic to, że odsunięte na tyle lat). Pani Profesorze – nic mi rodzina nie mogła powiedzieć o Pani zdrowiu. Mam nadzieję, że i życzę Pani serdecznie, aby było jak najlepsze i aby Pani mogła pracować długie lata. Łączę pozdrowienia dla Pracowników Zakładu (...)¹³.

Zawacka w fordońskim więzieniu uzyskała wysoki autorytet, starała się tworzyć wśród współwięźniarek empatyczną i pomocną atmosferę. Pełniła obowiązki

¹¹ H. Wilk, *Pobył prof. Elżbiety Zawackiej ps. „Zo” w Fordonie*, http://www.mikolaj.bydgoszcz.pl/czytelnia/zawacka_zo.pdf [dostęp: 02.09.2010].

¹² Mowa o książce: H. Radlińska, *Badania regionalne dziejów oświaty*, Warszawa 1948.

¹³ *List E. Zawackiej do H. Radlińskiej z dn. 14 II 1953 r.*, kopia w zbiorach autora. Zawacka w liście z dn. 15 XII 1996 r. do autora tego tekstu napisała m.in.: „PS Byłabym wdzięczna za ksero listu mojego do Heleny Radlińskiej; jej odpowiedzi, którą musiałam oddać do depozytu więziennego, nie wydano mi, mimo mego żądania, przy wyjściu na wolność”. *List E. Zawackiej do W. Theissa z dn. 15 XII 1996 r.*, oryginał w zbiorach autora. Zgodnie z życzeniem oryginał listu został przekazany E. Zawackiej.

nauczycielki matematyki w więziennej szkole. Jedna z uczennic tej placówki wspominała:

Wyróżniały się – mowa o Zawackiej i Lidii Krasiborskiej – wśród tej zagubionej młodzieży nie tylko mądrością, ale pogodą ducha i życzliwością dla ludzi, którą starały się zarazić innych. Byłyśmy im wdzięczne za okazywanie nam tyle cierpliwości i ciepła (...) Jestem pełna podziwu dla tych kobiet, które tutaj spotkałam (...) Obecność tych mądrych kobiet tak kojąco na mnie działa, że pragnę cały wyrok odsiedzieć wśród nich¹⁴.

Także w czasie pobytu w kolejnym zakładzie karnym, w Bojanowie, Zawacka miała możliwość podjęcia pracy pedagogicznej. Oto, co na ten temat napisała Katarzyna Minczykowska:

Zawacka początkowo pracowała w Bojanowie tylko jako nauczycielka szkoły podstawowej dla więźniarek kryminalnych. Bez trudu jednak udało jej się namówić naczelnika do stworzenia w zakładzie karnym punktu konsultacyjnego Liceum Korespondencyjnego w Lesznie. Zawacka była twórczynią i jedną z nauczycielek tego punktu. Uczyla zarówno młodzież kryminalną, jak i osadzoną z powodów politycznych (...) W Bojanowie, zajmując się ponownie nauczaniem, Zawacka poniekąd „odżyła”. Stworzenie przez nią szkoły, nawet w tak ekstremalnych warunkach, świadczy o jej wielkim zaangażowaniu w pracę pedagogiczną i traktowaniu przez nią więzienia jako przejściowego zrządzenia losu¹⁵.

Po wyjściu na wolność na mocy amnestii w dniu 24 II 1955 r. Zawacka powróciła do pracy nauczycielskiej i aktywności naukowej. Najpierw była nauczycielką w Sierpcu, od 1957 r. w liceum korespondencyjnym w Toruniu, co pozwoliło jej – jak wspominała – na podjęcie od nowa pracy naukowej. Nawiązała kontakty z Ryszardem Wroczyńskim i zaczęła uczęszczać na jego seminarium doktorskie na Uniwersytecie Warszawskim. W tym spotkaniu i współpracy nie było przypadku. Jeszcze 10 lat temu Wroczyński i Zawacka należeli do grona bliskich współpracowników Radlińskiej w łódzkiej katedrze pedagogiki społecznej. Teraz, aż do roku 1961 r., Wroczyński będzie sprawował naukową opiekę nad pracą doktorską Zawackiej. Pomagał jej w trudnym zapewne powrocie do planów przerwanych przez pobyt w więzieniu. Z wielu względów szczególnym świadectwem tych wspólnych wysiłków naukowych są zachowane listy Zawackiej do Wroczyńskiego z lat 1957–1958 i 1961 r.¹⁶ Są one zapisem procesu kształtowania się i rozwoju koncepcji ba-

¹⁴ H. Wilk, *op. cit.*

¹⁵ K. Minczykowska, *Cichociemna...*, *op. cit.*, s. 204, 205.

¹⁶ Ogółem w posiadanym przez autora tego tekstu zbiorze papierów R. Wroczyńskiego zachowało się 10 listów E. Zawackiej z okresu marzec 1957 – marzec 1958 oraz list z 1961 r. Listy te tworzą spójny przekaz; list z 1961 r. świadczy o tym, że korespondencja trwała także w latach 1959–1961, ale brak innych listów z tego okresu. Po opracowaniu i opublikowaniu oryginały tych listów przekazałem do Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w To-

dań naukowych, prób łączenia wcześniejszych i obecnych projektów, nadania im nowej formy i nowych treści. Pole podjętych prac – zagadnienie samokształcenia widziane na tle oświaty dorosłych – ściśle łączyło się z wcześniejszymi doświadczeniami i kompetencjami Zawackiej, a także – ówczesnymi potrzebami społecznymi kraju. Projekt ten lokował się w ramach pedagogiki realistycznej, zorientowanej na rozwiązywanie konkretnych problemów edukacyjnych i społecznych. W parze z tym szła szeroka perspektywa porównawcza, uwzględniająca – warto podkreślić – zachodnią literaturę. Jak pokazują listy, Zawacka była bardzo zdeterminowana i konsekwentna w drodze do celu, a przy tym skromna i samokrytyczna. Nie zrażała się ani zewnętrznymi trudnościami, ani też krytycznymi niekiedy ocenami Wroczyńskiego.

W marcu 1957 r. Zawacka została – jak pisała – „wezwana” przez Wroczyńskiego w sprawach naukowych. I tu otwiera się drugi, bliższy i personalny wymiar zasygnalizowanych listów. „Wezwanie” nie byłoby możliwe, gdyby nie wcześniejsza znajomość z Zawacką – to oczywiste. Można zakładać, iż Wroczyński był na bieżąco informowany o losach Zawackiej i w imię koleżeńskiej i naukowej przynależności do „wspólnoty Radlińskiej” sprzyjał planom Zawackiej i wspierał jej kroki. Korespondencyjny dialog otwierał następujący list¹⁷:

Toruń, dn. 29 III 57 r.

Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję za wezwanie.

Wobec tego, że kończy się trzeci okres szkolny, u nas w liceach korespondencyjnych szczególnie nawał zajęć. Chciałam do Wwy [Warszawy] przyjechać dopiero w czasie wakacji wielkanocnych. Wobec zapowiedzi zebrania we wtorek dn. 2 IV przyjadę na 1. i 2. IV, ale proszę o pobłażliwość w związku z przygotowaniem rozmowy o pracy (choć niektóre rzeczy zdążyłam przemyśleć).

Szukałam w swoim otoczeniu ludzi uprawiających systematycznie samokształcenie, ku swojemu zdziwieniu nie mogłam na takich trafić (w formach przeze mnie poszukiwanych). Będę w dziekanacie dn. 1 IV o godz. 11.00 – uprzejmie proszę zostawić mi wiadomość, gdzie i kiedy mogę się zgłosić na rozmowę.

Elżbieta Zawacka

Dwa inne listy, cytowane tu w skróconej wersji (rozwinięcia skrótów pochodzą od autora tego tekstu), przybliżają niektóre cele i formy prac badawczych Zawackiej:

runiu. Zob.: W. Theiss, *Listy Elżbiety Zawackiej do Ryszarda Wroczyńskiego (1957–1958, 1961)*, [w:] R. Grzybowski, K. Jakubiak, M. Brodnicki, T. Maliszewski (red.), *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzejkiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, Toruń 2015, s. 177–204.

¹⁷ Wszystkie listy Zawackiej zamieszczone w tym tekście były opublikowane w: W. Theiss, *Listy Elżbiety Zawackiej...*, *op. cit.*

Toruń, dnia 1. października 1957 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z radością donoszę, że otrzymałam dzięki zaświadczeniu Pana Profesora urlop płatny na rok szkolny 1957/58.

I jeszcze jedna dla mnie bardzo cenna rzecz: udało mi się uzyskać zaproszenie jako obserwator na obrady Seminarium Unesco – pilnie uczestniczyłam we wszystkich zebraniach plenarnych i zebraniach sekcji (...) Udało mi się wzbogacić o sporo literatury – wydawnictwa Unesco; wypożyczyłam te rzeczy na miesiąc Zakładowi Pedagogiki U.M.K., gdzie zrobiono z nich wystawę, a potem jeszcze na tydzień pójdą do Okr.[ęgowej] Bibl.[ioteki] Pedagogicznej, gdzie urządzą wystawę i polskiej książki z zakresu o.[światy] d.[orosłych] i dołączą wydawnictwa Unesco (...)

Panie Profesorze, odważyłam się napisać krótki artykuł na temat samokształcenia. Jeśli Pan Profesor uważa, że nie jest kompromitujący, przeznaczyłabym go dla „Oświaty Dorosłych”. W razie, gdyby Pan Profesor uważał, że od biedy nadawałby się, proszę mi napisać kartkę a przyjadę, aby go przerobić wg ustnych wskazówek Pana Profesora. Przepraszam, że zabieram czas, ale muszę kiedyś zacząć, a to byłby mój pierwszy artykuł.

Łączę ukłony i pozdrowienia, mam nadzieję, że Pan Profesor jest zadowolony ze swojego pobytu we Włoszech.

Elżbieta Zawacka¹⁸

Toruń, dnia 27. marca 1958 r.

Szanowny Panie Profesorze,

Bardzo dziękuję za uwagi o nadesłanych notatkach. Za stan tych notatek mogę się wytłumaczyć tylko tym, że zamierzałam przy ostatniej rozmowie o nich mówić a nie dać ich Panu Profesorowi do czytania.

Każda uwaga Pana Profesora to bardzo potrzebny bodziec w mojej samotniczej pracy. Słęczałam właśnie nad problemami samokształcenia w poszczególnych instytucjach oświaty dorosłych, jak placówki kształcenia korespondencyjnego, u.[niwersytety] p.[owszechne] l.[udowe], placówki poradnictwa indywidualnego itd. Ale wobec propozycji Pana Profesora zabrania się do rozprawy o terminologii samokształcenia przystąpiłam już do niej. Myślę, że skończę ją z grubsza do świąt. Miałam duże wątpliwości jak ją ująć; zdecydowałam się podać znaczenia, w jakich używają poszczególni autorowie terminy bliskoznaczne samokształcenie, samowychowanie i samouctwo (...)

Załączam swoją dotychczasową bibliografię sk[samokształcenia]. Nie wszystkie pozycje przepracowałam a z drugiej strony nie jest ona bynajmniej pełna (...) Bardzo proszę o jej uzupełnienie.

Przesyłam serdeczne życzenia miłych zdrowych Świąt i pogodnego odpoczynku

Elżbieta Zawacka

P.S. Tak chciałoby się uczcić pamięć Znanięckiego, wobec świeżej wiadomości o śmierci¹⁹

¹⁸ Zob. R. Wroczyński, *Kongres pedagogiczny we Florencji*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1958, nr 1.

¹⁹ Florian Znanięcki zmarł 23 III 1958 r. w Urbanie w USA. Zob. J. Szacki, *Znanięcki*, Warszawa 1986.

W liście z dn. 27 II 1961 r., ostatnim z cytowanego zbioru listów, Zawacka napisała m.in.:

Szanowny Panie Profesorze!

Bardzo mi szkoda opuszczonego seminarium lutowego – jedyne mojego „żywego” kontaktu z myślą pedagogiczną (...)

Panie Profesorze – po liście z dn. 5.I.1960 r., ujemnie oceniającym przesłany fragment pracy, odłożyłam problemy samokształcenia na razie na bok i zajęłam się opracowywaniem ankiet uczniów liceum korespondencyjnego. Przesyłam w załączniku artykuł „Czy licea korespondencyjne są potrzebne” – w pewnym sensie „pendant” do artykułiku o szkole korespondencyjnej w Kwartalniku Pedagogicznym wg p. Pabian-Mardas [? – W.T.]. Jest to wyodrębniona część całego opracowania, już dość daleko posuniętego. Przewiduję obszerny artykuł o motywach kształcenia się uczniów liceum korespondencyjnego oraz o wpływie szkoły na życie tych uczniów (...)

Nawiasowo podaję, że napisałam spory artykuł o kształceniu korespondencyjnym w Skandynawii (trochę na zlecenie Ministerstwa Oświaty) a także o ciekawych badaniach nad samokształceniem dorosłej ludności miejskiej w Francji (Annecy) – nie wiem jednak, czy „Oświata Dorosłych” to wydrukuje²⁰.

Bardzo oczekuję kilku słów odpowiedzi

Elżbieta Zawacka

Ostatecznie Zawacka nie sfinalizowała doktoratu pod kierunkiem Wroczyńskiego. Wyjaśniła tę okoliczność następująco:

Okazało się jednak, że w ówczesnych warunkach politycznych rozpoczęte badania ankietowe o takiej problematyce nie pozwolą na gromadzenie wartościowych, rzetelnych materiałów badawczych. Zabrakło w nich szczerości, wiarygodności. Wobec tego, mimo już opublikowania kilku artykułów o odnośnej tematyce (...) zrezygnowałam z dalszego prowadzenia badań przyjętą metodą (...) Rozpoczęłam ponownie w 1961 r. badania, tym razem nad historyczną, społeczną i metodyczną problematyką kształcenia korespondencyjnego. Badania prowadziłam samodzielnie, pozostawałam w luźnym tylko kontakcie naukowym z prof. Ludwikiem Bandurą, ówczesnym kierownikiem Katedry Dydaktyki UMK²¹.

Do pozytywnego finału prac Zawackiej nad doktoratem doszło w 1965 r. Wówczas Rada Wydziału Humanistycznego UMK jednogłośnie przyjęła rozprawę Zawackiej pt. *Szkoła korespondencyjna i jej uczniowie*, przygotowaną pod kierunkiem prof. Ludwika Bandury w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu; recenzentami rozprawy byli Wroczyński oraz Aleksander Kamiński – dawni koledzy

²⁰ Zob. E. Zawacka, *Badania nad samokształceniem dorosłej ludności we Francji*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 5; *eadem*, *Kształcenie korespondencyjne w Norwegii*, „Oświata Dorosłych” 1962, nr 2.

²¹ *Eadem*, *Autoreferat Elżbiety Zawackiej na temat przebiegu pracy naukowej*, op. cit., s. 23.

z łódzkiej katedry Radlińskiej. Ostatni z wymienionych – warto dodać – w dn. 4 V 1970 r. przesłał Wroczyńskiemu fragment artykułu z „Tygodnika Powszechnego” z uwagą: „Ponieważ mogłeś nie czytać tego artykułu – przesyłam wyciąg”²². W tekście tym była mowa m.in. o wojennym bohaterstwie jedynej kobiety wśród cichociemnych – Elżbiety Zawackiej²³.

Po uzyskaniu doktoratu Zawacka znalazła zatrudnienie w Katedrze Dydaktyki profesora Bandury na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (od 1972 r. Uniwersytet Gdański). Wtedy autor tego opracowania miał zaszczyt być studentem Elżbiety Zawackiej. „Dzień dobry studenci!”, witała nas mocnym głosem, jakby po wojskowemu na początku wykładu z *Oświaty dorosłych*. Mówiła ze swadą, potoczyście, raz po raz sięgając po zwroty typu: *adult education, extra mural education, extensive and intensive methods*. To było coś absolutnie nowego... A o tym, gdy jako kurierka Komendy Głównej Armii Krajowej, uciekając przed szpiclem, wyskakiwała z pociągu ekspresowego na trasie do Berlina, jak zimą w drodze do Londynu przechodziła przez Pireneje, jak strzela się z dwóch pistoletów na raz, jak w 1943 r. została zrzucona na spadochronie w okolicach Warszawy, o udziale w walkach powstańczych 1944 r. m.in. o kościół św. Krzyża w Warszawie, i o wielu innych szczegółach swoich żołnierskich losów – opowiadała w czasie spotkań ze studentami²⁴.

W 1972 r. Zawacka, na podstawie rozprawy *Przeszkody i niepowodzenia w studiach pracujących nauczycieli*, uzyskała stopień doktora habilitowanego, nadany przez Radę Naukową Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W swojej książce przedstawiła trzy kategorie przeszkód występujących w toku studiów zaocznych: przeszkody społeczne, uczelniane oraz osobiste. Pierwsze z nich wynikają z warunków socjalnych studentów, drugie związane są z organizacją i tokiem studiów, a ostatnie z nich mają charakter indywidualny, związany z psychofizycznymi cechami studentów. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: Wroczyński, Bandura, Franciszek Urbańczyk. W listopadzie 1973 r. Zawacka uzyskała stanowisko docenta w Uniwersytecie Gdańskim.

Wroczyński, charakteryzując na użytek postępowania habilitacyjnego drogę rozwoju naukowego Zawackiej, jej dorobek naukowy oraz postawę badawczą, zwrócił uwagę m.in. na twórcze łączenie teorii i praktyki pedagogicznej. Napisał m.in.:

²² List A. Kamińskiego do R. Wroczyńskiego z dn. 4 V 1970 r., w zbiorach autora.

²³ P. Bystrzycki, *Cichociemni – temat, który czeka*, „Tygodnik Powszechny” 1970, nr 12.

²⁴ Zob.: W. Theiss, *Osobliwe czasy, osobliwe studia*, [w:] W. Bielecki (red.), *Z pedagogiką przez życie. Studia i drogi życiowe we wspomnieniach absolwentów pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, rocznik 1968–1972*. Książeczka wydana z okazji III Zjazdu Absolwentów zorganizowanego w 40. rocznicę ukończenia studiów, Gdańsk 2012, s. 63–65; T. Maliszewski, *Elżbieta Zawacka (1909–2009): 10 lat w gdańskim środowisku akademickim*, „Ars Educandi” 2009, t. VI.

Dr Elżbieta Zawacka związana była przez wiele lat z zakładem pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej. W zakładzie tym ukształtowała swoje zainteresowania naukowe oraz drogę praktycznej działalności. Należy niewątpliwie do przodujących absolwentek tego żywego środowiska pedagogów, które było związane z zakładem pedagogiki społecznej najpierw Wolnej Wszechnicy Polskiej, a następnie Uniwersytetu Łódzkiego.

Działalność Elżbiety Zawackiej po ukończeniu studiów wyższych pedagogicznych wyróżniają cechy charakterystyczne dla jej naukowej szkoły [idzie o szkołę pedagogiki społecznej Radlińskiej – W.T.], a mianowicie ścisła integracja zainteresowań naukowych z doświadczeniami i potrzebami praktyki na różnych odcinkach aktywności zawodowej. Można by sformułować pogląd, iż E. Zawacka jest w równym stopniu praktykiem żywo zaangażowanym w pracy wychowawczej i oświatowej oraz teoretykiem, dla którego warsztat pracy zawodowej stanowi laboratorium doświadczeń i weryfikacji założeń teoretycznych (...) W pedagogice jako nauce prakseologicznej wiązanie, integracja teorii i praktyki wychowawczej stanowi wypróbowaną drogę naukowych uogólnień²⁵.

Habilitacja Zawackiej była rezultatem konsekwentnej i twórczej realizacji celów podjętych jeszcze we wspomnianym doktoracie *Kształcenie korespondencyjne* (1967). Prace, które prowadziła, obejmowały szeroki zakres oświaty dorosłych. Podejmowała zagadnienia samokształcenia oraz tematykę wykorzystania środków masowej komunikacji w procesie nauczania i upowszechniania wiedzy. Z tego zakresu w latach 60–70. ubiegłego stulecia wydała drukiem kilkanaście artykułów i sprawozdań z badań w znanych pismach pedagogicznych, jak m.in. „Kwartalnik Pedagogiczny”, „Dydaktyka Szkoły Wyższej”, „Życie Szkoły Wyższej”, „Oświata Dorosłych”, „Nowa Szkoła”, a także w periodykach zagranicznych, np. „Wieczerna Srednią Szkoła”, „ICCE Newsletter”. W ramach współpracy z Towarzystwem Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, którego oddział zorganizowała w Gdańsku, opublikowała pod własną redakcją wydawnictwa zbiorowe: *Problemy kształcenia zaocznego* („Biuletyn TWWP” 1973, nr 2) oraz *Kształcenie korespondencyjne* („Biuletyn TWPP” 1974, nr 2).

Z czasem twórczość naukowa E. Zawackiej stała się znana w kraju i za granicą. Badaczka utrzymywała liczne kontakty międzynarodowe, współpracowała m.in. z Międzynarodową Radą Kształcenia Korespondencyjnego (International Council of Correspondence Education). Chociaż władze PRL nigdy nie umożliwiły jej uczestnictwa w światowych kongresach ICCE, to była pełnomocnikiem ICCE na Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię i Rumunię. Współpracowała z pełnomocnikiem ICCE z Uniwersytetu w Lipsku w ówczesnej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W latach 1975–1977, po przeniesieniu się z Gdańska do Torunia i podjęciu pracy na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu

²⁵ R. Wroczyński, *Ocena dorobku naukowego dra Elżbiety Zawackiej*, s. 1, mszps (kopia na papierze prebitkowym), b.d., w zbiorach autora.

(UMK), Zawacka organizowała tam Zakład Oświaty Dorosłych oraz Ośrodek Naukowo-Informacyjny ICCE. Ośrodek powstawał na zlecenie UNESCO, które na ten cel przeznaczyło znaczne środki finansowe. Koncepcja ośrodka i prace badawczych opierała się na nowatorskim projekcie nauczania realizowanego za pomocą różnego rodzaju mediów. Punktem wyjścia była demokratyczna, śmiała podówczas teza o możliwościach przezwyciężenia barier oświatowych w świecie za pomocą kształcenia zdalnego. Zawacka wyróżniła cztery odmiany kształcenia zdalnego: kształcenie korespondencyjne, kształcenie zaoczne, medialny przekaz oświatowy, kształcenie zdalne wielomedialne. Ustalenia te przedstawiła drukiem dopiero po latach w broszurze *Kształcenie zdalne* (1995).

Niestety, ani projekt Zakładu Oświaty Dorosłych, ani Ośrodka Naukowo-Informacyjnego ICCE nie zostały wprowadzone w życie. Doszło do tego na mocy decyzji ówczesnych władz administracyjnych oraz organizacji partyjnej UMK. Krok ten podjęto, kiedy okazało się, że Zawacka po służbowym pobycie w Londynie w 1976 r. wwoziła do kraju bezdebitowe wydawnictwa oraz kopie materiałów archiwalnych. Rozczarowana stosowanymi wobec niej szykanami politycznymi, ciężko zachorowawszy, zrezygnowała z pracy uniwersyteckiej i przeszła na emeryturę.

Jedno jest pewne – napisała autorka biografii Zawackiej – rozstanie z pedagogiką [idzie o Instytut Pedagogiki i Psychologii UMK – W.T.] Elżbieta Zawacka przypląciła poważnymi problemami zdrowotnymi. Przeszła dwa zawały serca, ale nie poddała się. Z pedagogiką – jako nauką – zerwała jednak definitywnie. Niespecjalnie też pamiętało o niej środowisko toruńskie czy gdańskie pedagogów²⁶.

Po pewnym czasie zarzuty wobec Zawackiej zostały wycofane przez Nadzwyczajną Senacką Komisję do spraw rehabilitacji krzywd moralnych pracowników UMK, działającą w latach 1981–1983. Minczykowska wyjaśniała:

Sprawę Elżbiety Zawackiej rozpatrywano na trzech posiedzeniach. Referowali ją (...) Andrzej Tomczak, który przekazał członkom Komisji, że „w chwili obecnej Panią Docent usatysfakcjonowałyby stwierdzenie, że władze Uczelni wyrażają ubolewanie z powodu zaszłości, które stały się dla Niej moralną krzywdą” (...) Komisja uznała, że „poza stwierdzeniem doznanej krzywdy moralnej i wyrazami ubolewania” należy wystąpić do władz uczelni o przyznanie Zawackiej odznaczenia państwowego i uczelnianego²⁷.

W 1995 r. Zawacka otrzymała tytuł naukowy profesora w zakresie nauk humanistycznych. W tym samym roku prezydent RP Lech Wałęsa nadał jej Order

²⁶ K. Minczykowska, *Cichociemna...*, op. cit., s. 240.

²⁷ *Ibidem*, s. 244.

Orla Białego i zaprosił do kapituły Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. W 2002 r. została uhonorowana przez Instytut Pamięci Narodowej tytułem Kustosza Pamięci Narodowej. W 2005 r. otrzymała brytyjską Odznakę Weterana, przyznaną za współpracę z rządem polskim w Londynie. W 2006 r. została awansowana na stopień generała brygady.

3.

Okres emerytury Zawackiej okazał się czasem bardzo intensywnych i owocnych prac, obejmujących dokumentowanie i badanie udziału kobiet w walce o niepodległość kraju. Cele te, podjęte w drugiej połowie lat 70. XX w., poszerzone o różne zadania społeczno-oświatowe realizowane przez Zawacką w ramach działalności NSZZ „Solidarność” i kontynuowane w stanie wojennym, rychło przyniosły bogaty plon. Wraz z grupą współpracowniczek zorganizowała prywatne archiwum dokumentujące działalność PKW oraz WSK, włączyła się do prac Komisji Historii Kobiet przy Towarzystwie Miłośników Historii, by w 1987 r. powołać do życia oficjalny Klub Historyczny, funkcjonujący przy Toruńskim Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Wymienione oraz inne prace dały początek Fundacji „Archiwum Pomorskie AK” w Toruniu, powołanej do życia przez Zawacką i krąg współpracowników w 1990 r. (od 2002 r. „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek”). Zbiory Fundacji są udostępniane dla celów naukowych i społecznych.

W krótkim okresie Fundacja stała się ważnym ośrodkiem archiwalnym, naukowym, dydaktycznym, wydawniczym, popularyzatorskim oraz wychowawczym o ogólnokrajowym zasięgu oddziaływania. Działająca po dzień dzisiejszy Fundacja zrzesza kilkaset członków w kraju i za granicą. Od 1989 r. organizuje cykliczne sesje naukowe poświęcone walce podziemnej na Pomorzu oraz wojskowej służbie Polek. Publikuje, oprócz periodyku „Biuletyn”, serie wydawnicze, jak np.: *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945*, *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*. Dokumentując, chroniąc i rozwijając pamięć społeczną o czynie wojennym AK, Fundacja inicjuje powstawanie pamiątkowych tablic, obelisków i pomników, organizuje uroczystości patriotyczne, spotkania z kombatanami, wystawy, prelekcje, rekonstrukcje historyczne oraz konkursy dla młodzieży. Uniwersalny, społeczno-wychowawczy oraz poznawczy walor działalności Fundacji skupia się wokół „pedagogiki pamięci”, celowej aktywności, która ma podstawowe znaczenie dla budowania tożsamości młodych pokoleń Polaków.

Nierozzerwalną częścią naukowych osiągnięć Fundacji były studia i publikacje Zawackiej z zakresu dziejów najnowszych kraju. Większość z nich koncentrowa-

ła się na zagadnieniu udziału kobiet w walce o niepodległość kraju: *Czekając na rozkaz* (1992), *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet* (1992, 2001). Tematykę tę podejmowała także w redagowanych przez siebie tomach wspomnianych serii wydawniczych: *Służba Polek na frontach II wojny światowej* (1997, 1998) oraz *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* (2004, 2006, 2007). W wyniku rozległych prac poszukiwawczych i dokumentacyjnych Zawacka wraz z zespołem współpracowników opublikowała szczególnie ważny dla dziejów wojennych Pomorza *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945* (cz. I–IV, 1994, 1996, 1997, 1998).

Obok wartości strictly historycznych, opracowania te odznaczają się także fundamentalnymi wartościami wychowawczymi i kulturotwórczymi. Mówią o problematyce, która przed 1989 r. stanowiła tabu, wypełniając „białe plamy” w wiedzy o niepodległościowej walce Armii Krajowej i innych patriotycznych organizacji. Formułują dalsze zadania badawcze, skierowane na poznawanie udziału kobiet w różnych formach służby wojskowej, a także osób więzionych i poddanych różnym represjom politycznym. Szeroki zakres tych zadań wykraczał poza kręgi naukowe, obejmował wszystkich kombatantów i ich rodziny, organizacje społeczne, regionalne ośrodki badawcze. Historyczne teksty Zawackiej oddają cześć i honor tym, którzy w latach II wojny światowej i po 1945 r. zginęli w walce za wolną ojczyznę. Jest na tych kartach obecny etos patrioty i żołnierza Armii Krajowej – poczucie służby i obowiązku, odwaga, a nawet heroizm. Zawacka pisała na ten temat w 2008 r. w liście do uczestniczek konferencji *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*:

Mówi do Was, uważając to za swój obowiązek, koleżanka starsza wiekiem, doświadczona przedwojenną wieloletnią służbą instruktorską w PWK i sześćioletnią służbą wojenną w sztabach podziemnej Armii Krajowej oraz w Wielkiej Brytanii. Od kilkunastu lat oddana idei poznawania i upamiętniania wojskowej służby i wojennych losów wieluset kobiet a także więźniarka PRL z 10-letnim wyrokiem.

My, wówczas młode, ale też sporo starszych wiekiem kobiet-żołnierzy II wojny światowej, oddanych całym sercem ideom Wojska Polskiego, byłyśmy w każdej chwili gotowe na śmierć – chociaż trzeba przyznać, że bałyśmy się okrutnych podstępnych łap zarówno gestapo jak NKWD i potem, co najsmutniejsze – UB (...)

Historia walk o niepodległość w ostatnich dwóch wiekach pokazała, że Wojsko Polskie w swoich szeregach potrzebowało i nadal potrzebuje kobiet. W tym czasie 319 żołnierzy-kobiet dosłużyło się gorliwą i odważną służbą najwyższego Orderu Wojennego – Virtuti Militari oraz bardzo licznych innych wyróżnień a także stanowisk czy funkcji²⁸.

²⁸ E. Zawacka, [List do uczestniczek konferencji „Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku”, „Biuletyn” 2008, nr 1 (54).

W 2008 r. Zawacka mówiła o patriotyzmie i służbie społecznej, prowadzonej w imię najwyższych wartości humanitarnych, także w innym kontekście – we wspomnieniu o Susan Ryder (1923–2000), szeroko znanej w Europie działaczce na polu pomocy humanitarnej, założycielce Fundacji Sue Ryder. Jak już wcześniej była mowa, Zawacka spotkała się z Ryder w 1943 r. w czasie szkoleń cichociemnych; Ryder opiekowała się cichociemnymi w ramach prac polskiej sekcji brytyjskiego Zarządu Operacji Specjalnych. I od tego czasu trwały bliskie, przyjazne kontakty pomiędzy Zawacką i Ryder. Oto fragment wspomnienia Zawackiej:

(...) Po wojnie Sue Ryder odszukała mnie i wielokrotnie mnie odwiedzała, gdy przyjeżdżała do Polski do domów przez siebie budowanych. Zaprosiła mnie także do swojego domu i siedziby swojej fundacji w Cavendish w Anglii. Byłam przez nią zaproszona na uroczystość jubileuszu 25. lecia jej małżeństwa, która odbyła się w Rzymie u Ojca Świętego (...) Ona była zakochana w Polsce i Polakach. Trochę mówiła po polsku i cieszyła się, że umie. Była zachłanna na pracę. Mała, skromna, chuda, a taka dzielna. Z niej tryskała energia po prostu, energia czynu. Bo była przekonana o ważności tego, co robi. Tak, była bardzo życzliwa ludziom, ale ona taka bardzo łatwa we współżyciu nie była. Była wymagająca wobec swoich współpracowników. Ale jeżeli chodzi o czynienie dobra, to była nie do zastąpienia. Była bardzo spostrzegawcza, widziała natychmiast ludzi potrzebujących i przekazywała im to, co było potrzebne (...) Była osobą jakby pokorną i prostą. Kiedy ja z nią przebywałam, ja myślałam czasem o tym, że tak wyglądali chyba święci (...) Lubiliśmy się. Za każdym razem gdy odwiedzała Polskę spotykałyśmy się u mnie. To były zawsze bardzo miłe spotkania. I dopiero z Torunia jechała dalej, do tych swoich domów²⁹.

Elżbieta Zawacka zmarła 10 I 2009 r. Spoczywa na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu. W pamięci zapisała się jako patriotka bezgranicznie oddana Ojczyźnie, poszukująca i twórcza badaczka na polu edukacji i historii, wychowawczyni kilku generacji studentów pedagogiki³⁰. Przez całe życie, niekiedy na przekór różnym przeszkodom, pozostawała wierna „etosowi niezłomnych” – ludzi, dla których wolność, demokracja, prawda i zaangażowanie na rzecz kraju i dobra drugiego człowieka stanowiły niezbywalny system wartości. Walcząc o zachowanie tych wartości i nieustraszenie dążąc do ich rozwijania, stała się autorytetem: pozostawiła po sobie niezatarte ślady.

²⁹ E. Zawacka, Świadcstwo o Sue Ryder z dn. 4 IX 2008 r., https://kpbk.umk.pl/Content/199460/PDF/Lady_Ryder_Sue_2460_WSK.pdf [dostęp: 24.04.2021].

³⁰ J.A. Malinowski, *Pożegnanie prof. gen. Elżbiety Zawackiej*, „Wychowanie na co Dzień” 2009, nr 1–2; E. Skerska, *Ostatnie pożegnanie śp. gen. Elżbiety Zawackiej*, „Biuletyn” 2009, nr 1; D. Zawacka-Wakarecy, *Wspomnienie o gen. Elżbiecie Zawackiej*, „Biuletyn” 2009, nr 1.

Bibliografia

Źródła

- Bystrzycki P., *Cichociemni – temat, który czeka*, „Tygodnik Powszechny” 1970, nr 12.
- Kamiński A., *Mysli o Polsce i wychowaniu*, wybór i red. A. Janowski, Warszawa 2003.
- Lepalczyk I., *Wśród ludzi i księzek*, Łódź 2003.
- List A. Kamińskiego do R. Wroczyńskiego z dn. 4 V 1970 r., oryginał w zbiorach autora.
- List E. Zawackiej do H. Radlińskiej z dn. 14 II 1953 r., kopia w zbiorach autora.
- List E. Zawackiej do W. Theissa z dn. 15 XII 1996 r., oryginał w zbiorach autora.
- Maliszewski T., *Elżbieta Zawacka (1909–2009): 10 lat w gdańskim środowisku akademickim*, „Ars Educandi” 2009, t. VI.
- Reymont S., *Na Opaczewskiej i później. Spotkania z Babcią*, [w:] I. Lepalczyk, B. Wasilewska (red.), *Helena Radlińska. Człowiek i wychowawca*, Warszawa 1994/95.
- Skerska E., *Ostatnie pożegnanie śp. gen. Elżbiety Zawackiej*, „Biuletyn” 2009, nr 1.
- Sprawozdanie z pierwszego okresu badań warunków bytu i potrzeb ludności Łodzi*, mssps w zbiorach autora.
- Theiss W., *Listy Elżbiety Zawackiej do Ryszarda Wroczyńskiego (1957–1958, 1961)*, [w:] R. Grzybowski, K. Jakubiak, M. Brodnicki, T. Maliszewski (red.), *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzeckiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, Toruń 2015.
- Theiss W., *Osobliwe czasy, osobliwe studia*, [w:] W. Bielecki (red.), *Z pedagogiką przez życie. Studia i drogi życiowe we wspomnieniach absolwentów pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, rocznik 1968–1972. Księżeczka wydana z okazji III Zjazdu Absolwentów zorganizowanego w 40. rocznicę ukończenia studiów*, Gdańsk 2012.
- Wroczyński R., *Ocena dorobku naukowego dra Elżbiety Zawackiej*, mssps (kopia na papierze przebitkowym), b.d., w zbiorach autora.
- Zawacka E., [List do uczestniczek konferencji „Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku”], „Biuletyn” 2008, nr 1 (54).
- Zawacka E., Świadectwo o Sue Ryder z dn. 4 IX 2008 r., https://kpbc.umk.pl/Content/199460/PDF/Lady_Ryder_Sue_2460_WSK.pdf [dostęp: 24.04.2021].
- Zawacka-Wakarecy D., *Wspomnienie o gen. Elżbiecie Zawackiej*, „Biuletyn” 2009, nr 1.

Opracowania

- Frąckowiak A., Góralska R., Pólturzycki J., Solarczyk-Szwec H., Wojdyło W. (red.), *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, Radom 2009.
- Kersten K., *Inteligencja wobec nowej rzeczywistości*, „Mówią Wieki” 1990, nr 7.
- Lepalczyk I., *Manteuffel-Szoeg z Schroetterów Emilia*, [w:] M. Gładkowska i in. (red.), *Słownik biograficzny pracowników społecznych*, Warszawa 1993.
- Malinowski J.A., *Pożegnanie prof. gen. Elżbiety Zawackiej*, „Wychowanie na co Dzień” 2009, nr 1–2.
- Minczykowska K., *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo” (1909–2009)*, Warszawa 2014.
- Minczykowska K., *Kalendarium życia Elżbiety Zawackiej (19 III 1909–10 I 2009)*, [w:] A. Frąckowiak, R. Góralska, J. Pólturzycki, H. Solarczyk-Szwec, W. Wojdyło (red.), *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, Radom 2009.
- Reymont St., *Początki organizacji „Raclawice”*, „Więź” 1987, nr 5.

- Szacki J., *Znaniecki*, Warszawa 1986.
- Szot B., *Dwa światy Radlińskiej. Współpraca prof. Heleny Radlińskiej ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w Warszawie w latach 1939–1945*, Milanówek 2002.
- Wilk H., *Pobyt prof. Elżbiety Zawackiej ps. „Zo” w Fordonie*, http://www.mikolaj.bydgoszcz.pl/czytelnia/zawacka_zo.pdf [dostęp: 02.09.2010].
- Wroczyński R., *Kongres pedagogiczny we Florencji*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1958, nr 1.
- Zawacka E., *Badania nad samokształceniem dorosłej ludności we Francji*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 5.
- Zawacka E., *Czekając na rozkaz*, Lublin 1992.
- Zawacka E., *Kształcenie korespondencyjne w Norwegii*, „Oświata Dorosłych” 1962, nr 2.
- Żarnecka Z., *W domu Sióstr Urszulanek*, [w:] I. Lepalczyk, B. Wasilewska (red.), *Helena Radlińska – portret pedagoga (rozprawy, wspomnienia, materiały)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Paedagogica et Psychologica” 1994, t. 34.